

Hanna Gronkiewicz-Waltz zostaje na stanowisku

14 października 2013

Z sondażu TNS Polska dla TVN24 i TVP wynika, że frekwencja w referendum ws. odwołania prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz o godz. 24.00 wyniosła 26,8 proc., co znaczyłoby, że referendum jest nieważne. TNS Polska prowadziła podczas referendum badanie exit poll przed 150 losowo wybranymi lokalami. Maksymalny błąd w badaniu szacuje na 2 punkty proc.

Najwyższa frekwencja była w Śródmieściu – 35,6 proc., wysoka była również na Bielanach – 28,9 proc. Na Pradze Południe udział w referendum wzięło 24,3 proc. uprawnionych, na Woli – 22,2 proc., na Mokotowie – 22,9 proc. Najmniej osób poszło głosować na Ursynowie 19,4 proc., gdzie burmistrzem jest inicjator referendum Piotr Guział.

Aby referendum było ważne, swój głos musiało oddać co najmniej 389 tys. 430 warszawiaków i warszawianek, czyli ponad 29,1 proc. uprawnionych do głosowania. Zgodnie z ustawą o referendum lokalnym, by referendum w Warszawie było ważne, musiało wziąć w nim bowiem udział 3/5 liczby wyborców, którzy głosowali w wyborach prezydenta Warszawy w 2010 r. wygranych przez Gronkiewicz-Waltz. Wówczas do urn poszło 649 tys. 49 osób.

Liczeniem głosów w referendum zajęła się Miejska Komisja Wyborcza, składająca się w połowie z przedstawicieli Hanny Gronkiewicz-Waltz, a w połowie z przedstawicieli inicjatorów odwołania urzędującej prezydent. Zliczane głosy są przekazywane do Państwowej Komisji Wyborczej. Wyniki są podawane po przeliczeniu odpowiednio 30, 60 i 90 proc. głosów.

Zastępca rzecznika stołecznego ratusza Agnieszka Kłęb powiedziała, że prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz, zgodnie z własnym wezwaniem do mieszkańców stolicy, nie wzięła

udziału w referendum.

Prezes PiS Jarosław Kaczyński oddał swój głos w referendum przed południem na warszawskim Żoliborzu.

Warszawiacy zdecydowanie opowiedzieli się za odwołaniem Hanny Gronkiewicz-Waltz. Za odwołaniem działaczki PO było aż 94,7 proc. Przeciw było 5,3 proc. To oczywiście tylko sondażowe wyniki. Warszawiacy mogli głosować w 863 obwodach. Obwodów stałych było 810. Poza nimi głosować można było w 53 obwodach odrębnych – w 29 w szpitalach, 18 w domach pomocy społecznej, a także w sześciu w zakładach karnych i aresztach śledczych na terenie miasta.

„Referenda to nie odbywające się co cztery lata wybory, więc mobilizacja obywateli jest mniejsza, poza tym była bardzo silna propaganda, moim zdaniem na granicy prawa, zniechęcająca do udziału w referendum. Szkoda, ale zobaczymy, czy będziemy mieli święto demokracji, czy raczej święto tych, którzy interes partyjny przedkładają nad wartości demokratyczne” – powiedział prof. Gliński.

„To bardzo dobry wynik, jeśli chodzi o frekwencję w referendum przy tak niesprzyjających warunkach” – skomentował w telewizji TVN prof. Piotr Gliński. Zarzucił on Platformie antydemokratyczne działania i zniechęcanie mieszkańców stolicy do udziału w referendum. Wymienił też przykłady medialnych manipulacji mających na celu obronę prezydenta z PO, m.in. łamanie ciszy wyborczej przez „Gazetę Wyborczą” i stronnicze relacje w TVN.

Autorzy: jkl (akapity 1 i 3), wg (akapity 2, 4-9)

Źródła: [Lewica](#), [Niezależna](#)

Kompilacja 3 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”